

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Komendanta Wojewódzkiego Policji w Ł. na rzecz powoda C. K. kwotę 20.685 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2011r. do dnia zapłaty, kwotę 4.051 zł zwrotu kosztów postępowania, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 825,36 zł z uwagi na nieuiszczone koszty opinii biegłych sądowych oraz nakazał zwrócić pozwanemu kwotę 39,78 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na koszty opinii biegłego kardiologa.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 16 marca 2010 r. C. K., będący wówczas funkcjonariuszem Policji, dotarłszy do jednostki przy ul. (...) w Ł., na wysokości budynku stołówki, około godz. 7.40 poślizgnął się i upadł, uderzając przy tym głową o chodnik. Przyczyną zdarzenia było oblodzenie chodnika przeznaczonego do ruchu pieszego. W wyniku upadku powód doznał krótkotrwałej utraty przytomności. C. K. został przeniesiony na noszach do pomieszczenia służącego za gabinet naczelnika. Następnie wezwano Pogotowie (...). Poszkodowany został hospitalizowany. Zdarzenie szkodowe zostało zakwalifikowane jako wypadek w związku z pełnieniem służby w Policji.

W wyniku upadku powód doznał stłuczenia okolicy prawego barku. Po zastosowanym leczeniu zachowawczym i postępowaniu usprawniającym u powoda pozostało niewielkie ograniczenie ruchu rotacji do wewnątrz prawego ramienia oraz mierny zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności.

Powód w związku z urazem doświadczył cierpień fizycznych i psychicznych w stopniu umiarkowanym, co było związane z doznaniem bólem, pozostawaniem w niewygodnym unieruchomieniu prawej kończyny górnej unieruchomionej na temblaku przez około 2 tygodnie, zabiegami, ćwiczeniami usprawniającymi oraz ograniczeniami w sprawności. Dolegliwości bólowe wymagające farmakoterapii trwały około 2 tygodni.

Powód potrzebował pomocy osób trzecich przez okres około 2 tygodni po wypadku przez około 2 godziny dziennie w związku z unieruchomieniem prawej górnej kończyny. Było to początkowo związane ze znacznymi dolegliwościami bólowymi, a następnie z zastosowanym leczeniem. Na dzień badania przez biegłego ortopedę powód nie wymagał pomocy osób trzecich.

Rokowania na przyszłość są raczej dobre. Powód odzyskał prawie pełny zakres ruchomości prawego ramienia. Leczenie obrażeń narządów ruchu powoda należy uznać za zakończone, a jego wynik jest dość dobry.

Biegły neurolog stwierdził natomiast u powoda wystąpienie subiektywnego zespołu pourazowego - nerwicy pourazowej. Jako następstwo wypadku z 16 marca 2010 r., stwierdzono występowanie bólów głowy o dużym nasileniu oraz brak koncentracji. Z neurologicznego punktu widzenia cierpienia fizyczne doświadczone przez powoda mogły być znaczne przez okres 4 tygodni. Później były malejące, lecz przewlekłe. Objawy nerwicy pourazowej utrzymują się nadal. Powód obecnie wciąż leczy się z przewlekłych zaburzeń nerwicowych, których nasilenie objawów pozostaje łagodne. Stan neurologiczny powoda nie wymaga jednak rehabilitacji.

W toku postępowania wewnętrznego stwierdzono u C. K. wystąpienie 5% uszczerbku na zdrowiu w związku z przebytych stłuczeniem prawego barku z ograniczeniem ruchomości w prawym stawie ramiennie - łopatkowym oraz 10% uszczerbku na zdrowiu w związku z występowaniem pourazowych bólów głowy. Z kolei w opinii biegłego ortopedy trwały uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z urazem barku stanowi 5%. Natomiast w zakresie neurologiczno-psychiatrycznym, zgodnie z opiniami biegłych, powód doznał trwałego 10% uszczerbku na zdrowiu z uwagi na występujące u niego zaburzenia adaptacyjne - utrwalone nerwice związane z urazem czaszkowo-mózgowym, będące następstwem wypadku.

O przyznaniu uszczerbku na zdrowiu nie przesądziły wcześniej doznane przez powoda urazy, w tym uraz z dnia 4 października 2006 r.

W jednostce Policji, gdzie miało miejsce zdarzenie przewróciło się wiele osób. W marcu 2010r. 5 pracowników utrzymywało porządek na jej terenie, przez co poza odśnieżaniem rozumiano także sprzątanie śmieci. Odśnieżano ciągi komunikacyjne, zazwyczaj w godzinach: 8.00-16.00, jednokrotnie, okresowo w godzinach: 6.00- 14.00.

W zależności od warunków atmosferycznych osoby pracujące przy odśnieżaniu posypywały teren piaskiem raz dziennie lub częściej, szczególnie teren w okolicach sztabu i wejścia. Zazwyczaj posypywano częściej niż raz dziennie, chyba, że nie było opadów śniegu. Sprzątanie odbywało się według poleceń kierownictwa jednostki. Pracownicy dysponowali taczka, wiadrem i łopatą oraz małym traktorkiem. Okazjonalnie, w sytuacji wystąpienia złych warunków atmosferycznych liczba osób sprzątających była zwiększana do 10-12 osób. Nie zawsze liczba osób sprzątających była wystarczająca do istniejącego zapotrzebowania. Nie wystarczało także sprzętu do realizacji tego zadania

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w całości. Jako podstawę dochodzonego przez powoda roszczenia wskazano normę art. 445 w związku z art. 444 k.c. w związku z art. 415 k.c. Sporna była kwestia odpowiedzialności strony pozwanej za wyrządzoną szkodę na terenie przedmiotowej jednostki Policji, gdyż mimo dokonanej wypłaty odszkodowania w wyniku toczącego się postępowania powypadkowego, strona pozwana zakwestionowała zasadność dochodzonych roszczeń w odpowiedzi na pozew.

Wedle Sądu I instancji odpowiedzialność pozwanego wynika z normy art. 415 k.c. i opiera się na zasadzie winy. Obowiązek oczyszczenia chodnika, na którym doszło do wypadku ciążył na stronie pozwanej, która winna niwelować skutki zjawisk atmosferycznych w warunkach zimowych, co stanowiło o zachowaniu starannego działania przez pozwanego. W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że przedmiotowy teren nie był utrzymany w stanie zapewniającym bezpieczne przemieszczanie się po nim przechodniów. Strona pozwana nie dochowała zatem wymaganej od niej staranności.

Przyznając zadośćuczynienie powodowi, Sąd wziął pod uwagę poczynione przez siebie ustalenie, że powód doznał łącznie 15% trwałego uszczerbku na zdrowiu, na który złożyły się: 5% trwały uszczerbek na zdrowiu z uwagi na stwierdzenie bliznowatego przykurczu stawu barkowego oraz 10% trwały uszczerbek z uwagi na zaburzenia neurologiczno-psychiatryczne. Sąd przyjął, iż trwały 15% uszczerbek na zdrowiu wskazuje na doznanie przez osobę fizyczną znacznej krzywdy, co winno zostać uwzględnione przy wymiarze kompensującego ją zadośćuczynienia. Powód dochodził kwoty 20.685,00 zł. Uznawał bowiem, że odpowiednią dla niego rekompensatą będzie kwota 30.000,00 zł, uwzględnił jednak wypłatę przez stronę pozwaną kwoty 9.315,00 zł, co ograniczyło wymiar dochodzonego zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, przyjął, iż wymiar dochodzonego przez stronę powodową odszkodowania pozostaje zasadny. Kwota żądana przez powoda jest niewątpliwie obiektywnie wysoka i stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość. Jej wypłata była jednak konieczna dla przywrócenia u powoda równowagi w związku ze zdarzeniem szkodowym.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył pozwany, zaskarżając je w całości i zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., 232 k.p.c, 328 § 2 k.p.c. poprzez:

a) nierozważenie w sposób wszechstronny zgromadzonego w trakcie postępowania

sądowego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków M. M., W. W., skutkiem czego było pominięcie przez Sąd istotnych dla sprawy okoliczności, wskazujących na:

- należyte wypełnianie przez pozwanego obowiązków związanych z utrzymaniem porządku na terenie ul. (...) w Ł., skutkujące brakiem możliwości przypisania pozwanemu winy, odpowiedzialności za wypadek,

- brak pogorszenia się w wyniku urazu jakiego doznał powód w dniu 16.03.2010 r. stanu jego zdrowia w sposób uzasadniający zasądzenie dochodzonej pozwem kwoty,

2) dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, na co wskazuje:

a) brak uzasadnienia dania wiary co do części zeznań świadka P. S. i

powoda, brak uzasadnienia, co do nieuwzględnienia zeznań innych świadków, m.in. W. W. w sposób odmienny przedstawiających stan zdrowia powoda i sposób wykonywania obowiązków służbowych przez niego,

b) pominięcie części treści dokumentacji medycznej, znajdującej się w aktach i wskutek

powyższego brak pełnego rozważenia treści opinii biegłych i przyjęcia, że są one jasne, pełne i wyczerpująco uzasadnione, pomimo pominięcia przez biegłych faktu, iż powód doznał w latach 1988, 2006 wypadków i uszczerbku na zdrowiu, w wyniku których uskarżał się przed 2010 r. na dolegliwości bólowe, problemy z koncentracją, a także pominięcie przez biegłych oceny wpływu stanu zdrowia powoda przed wypadkiem na odczuwalne dolegliwości powoda występujące po wypadku, co doprowadziło do uznania przez Sąd za uzasadnione zasądzenie zadośćuczynienia w żądanej wysokości przy braku rozważenia zasadności wysokości dochodzonego roszczenia,

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. w związku z art. 415 k.c. przez niewłaściwe

zastosowanie i przyjęcie winy pozwanego i ustalenie wysokości zadośćuczynienia w żądanej przez powoda wysokości,

b) art. 355 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż pozwany nie

dochował należytej staranności przy utrzymaniu terenu położonego w Ł. przy ul (...) w należyłym stanie.

Mając na uwadze powyższe argumenty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych za obydwie instancje.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja jest niezasadna.

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. należy uznać za chybiony. § 1 wskazanej normy prawnej wyznacza ramy dla Sądu w zakresie oceny wiarygodności i mocy dowodów, która winna być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważania całego zebranego materiału dowodowego, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W rozpatrywanej sprawie Sąd Rejonowy sprostał przywołanym kryteriom, prawidłowo oceniając zebrane dowody i na ich podstawie dokonując trafnych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Należy podkreślić, że apelujący nie wskazał, na czym miałyby polegać rażące naruszenie przez Sąd I instancji zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia omawianego przepisu. Ocena dowodów należy do Sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez Sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. m.in. wyroki: SN z dnia 14 stycznia

2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8, poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10, poz. 189 oraz wyrok SA w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, I ACa 1407/05, L.).

Skarżący, podnosząc zarzuty naruszenia prawa procesowego, koncentruje się głównie na zwalczaniu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny prawnej i znaczenia faktów ustalonych w toku postępowania, nie kwestionując w istocie prawidłowości poczynionych ustaleń. Tego rodzaju zarzuty muszą być jednak badane przez pryzmat przepisów prawa materialnego i tak właśnie ocenił je Sąd Odwoławczy w niniejszej sprawie.

W tym miejscu należy jedynie wskazać, że wbrew wywodom apelacji Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż odcinek chodnika, na którym doszło do poślizgnięcia się powoda, w dniu zdarzenia był oblodzony. Chodnik w tym miejscu był śliski, gdyż nie był niczym posypany. Powyższa konstatacja wynika nie tylko z zeznań samego powoda, ale także z zeznań W. W. (k. 77), który wskazał, że nawierzchnia chodnika była śliska, oblodzona. Zeznania te korelują z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym w postaci dokumentów, tj.: raportu z akt szkodowych (k. 1 akt szkodowych), znajdującego się w nich protokołu przesłuchania świadka W. W. (k. 8 akt szkodowych), a także protokołu przesłuchania świadka R. P. (k. 9 akt szkodowych). Twierdzenie to znalazło się również w protokole powypadkowym, w którym stwierdzono, że C. K. poślizgnął się „na oblodzonej powierzchni chodnika” (k. 15 akt szkodowych). Nie sposób zatem z tych korelujących ze sobą dowodów wyprowadzić wniosku przeciwnego, iż nawierzchnia chodnika nie była oblodzona i była właściwie zabezpieczona.

Jeżeli chodzi o sposób utrzymywania przez pozwanego porządku na terenie jednostki przy ul. (...) w Ł., wbrew zapatrywaniom skarżącego, Sąd I instancji wziął pod uwagę zarówno zeznania M. M., jak i W. W. na wskazaną okoliczność. Znalazło to swój wyraz w ustalonym stanie faktycznym oraz w rozważaniach prawnych. Nie zasługują przy tym na aprobatę forsowane w uzasadnieniu apelacji we wskazanym zakresie tezy. Pierwsza wyraża się w stwierdzeniu, iż naoczni świadkowie podając, że było ślisko, nie powiedzieli, iż powierzchnia chodnika nie była odśnieżona ani posypana ziemią i tylko w oparciu o zeznania powoda Sąd ustalił, iż pozwany w sposób niewłaściwy odśnieżał teren. Nie może się ona jednak ostać w konfrontacji z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Skoro bowiem wykazano, że powierzchnia chodnika była oblodzona i doszło na niej do upadku człowieka, implikuje to wniosek, że nawierzchnia nie była właściwie zabezpieczona, np. posypana piaskiem czy solą. Z kolei druga teza, jakoby z zeznań wskazanych świadków wynikało, że mimo, iż pozwany systematycznie zlecał pracownikom (dwunastu w przypadku silnych opadów) odśnieżanie, w pierwszej kolejności chodników, co czynili - to i tak nie jest możliwe zapewnienie suchości powierzchni; doświadczenie przeciętnego człowieka wskazuje bowiem, iż nie jest możliwe oczyszczenie chodnika i posypanie jego powierzchni ziemią na każdym jego centymetrze. Słuszności tej tezy skarżący upatruje w stwierdzeniu świadka M. M., iż ludzie przewracali się również, gdy chodniki były posypane. Nie sposób uznać i w tym przypadku rozumowania apelującego za prawidłowe. Skarżący próbuje bowiem wyrazić poprzez swoją argumentację, że nie było możliwe zapewnienie suchości terenu i bezpieczeństwa przechodniów, nawet przy odpowiednim odśnieżaniu. Należy jednak podkreślić, że pozostały zgromadzony materiał dowodowy w sprawie wskazywał, iż „nie zawsze liczba osób sprzątających była wystarczająca”, że pracownicy mieli do dyspozycji jedną taczkę, wiadro i łopatę na 10 ha (zeznania M. M. – k. 117-118). Skarżący, w przeciwieństwie do Sądu I instancji, przedstawia zatem jedynie wybrane stwierdzenia z zeznań świadków, korzystnie je dla siebie interpretując. Tymczasem Sąd Rejonowy ocenił materiał dowodowy wszechstronnie, uwzględniając całokształt zeznań świadków i dowodów z dokumentów.

Jako chybione należy też ocenić argumenty skierowane przeciwko ustaleniom Sądu co do stanu zdrowia powoda. Skarżący wskazuje, że Sąd pominął okoliczność pogarszania się stanu zdrowia powoda na przestrzeni lat z powodu urazów, jakich doznał w 1988 r. i w 2006 r. Wbrew zaprezentowanemu stanowisku, z uzasadnienia wyroku jasno wynika, że Sąd Rejonowy nie abstrahował od nich ustalając stan faktyczny, również biegli w swoich opiniach wyraźnie zaznaczyli, że określenie przez nich wysokości trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda dotyczą jedynie skutków wypadku z 2010 r. Wszelkie wątpliwości stron zostały wyjaśnione poprzez wydanie opinii uzupełniających, tak ustnych, jak i pisemnych. Ostatecznie strony nie kwestionowały kompletności i rzetelności złożonych opinii ani też obiektywizmu biegłych. Z tego też względu opinie A. W., A. N., E. S. oraz S. O. zostały prawidłowo ocenione przez Sąd jako wiarygodne i stały się podstawą właściwych ustaleń Sadu Rejonowego. Podnoszone przez skarżącego argumenty,

że z zeznań P. S. wynika, iż powód uskarżał się jeszcze przed wypadkiem w 2010 r. na bóle kręgosłupa nie deprecjonują oceny dowodów dokonanej przez Sąd w sposób niewadliwy. Podobnie nie sposób logicznie twierdzić, że z zeznań W. W., iż „nie przypomina sobie, aby powód zgłaszał, że ma trudności z wykonywaniem obowiązków z uwagi na ból głowy” wynikać miało, iż powód nie cierpiał na bóle głowy w związku z wypadkiem z 2010 r. To, że jeden świadek nie przypomina sobie, aby powód uskarżał się na ból głowy nie przekreśla wiarygodności zeznań powoda o jego stanie zdrowia oraz wiarygodności opinii biegłych w tym zakresie. Znowż bowiem należy podnieść, że Sąd winien ocenić całokształt materiału dowodowego. Nie ma podstaw, by ustalenia co do stanu zdrowia powoda uznać za błędne jedynie w oparciu o to, że jeden ze świadków nie pamięta okoliczności wykazanej za pomocą innych korelujących ze sobą dowodów.

Apelujący podniósł także, że Sąd Rejonowy bezzasadnie odmówił dopuszczenia dowodu z dalszej opinii, gdy w jego ocenie zachodziła taka potrzeba, aby ustalić rzeczywiste skutki urazu, którego powód doznał w dniu 16.03.2010 r. Odnosząc się do tej kwestii, należy zaznaczyć, że ocena stanu zdrowia powoda w zakresie ustalenia następstw pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem wymagała wiadomości specjalnych i musiała znaleźć oparcie w dowodzie z opinii biegłych posiadających odpowiednią wiedzę medyczną właściwą do rodzaju schorzeń powoda (zob. wyrok SN z 12.01.2010 r., I UK 204/09, Lex nr 577813). Wobec powyższego w przedmiotowej sprawie w toku postępowania pierwszoinstancyjnego dopuszczono dowody z opinii biegłych z zakresu: neurologii, ortopedii, psychiatrii i kardiologii. Wskazać należy, że opinia biegłego jak każdy dowód w sprawie podlega ocenie, stosownie do treści art. 233 k.p.c. Swoistość tej oceny polega jednak na tym, że chodzi tu nie o kwestie wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd danego biegłego trafił lub nie do przekonania Sądu. Z jednej strony konieczna jest zatem kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej zaś strony istotną rolę musi odgrywać stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego. Należy przy tym pamiętać, że przedmiotem opinii biegłych nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Dlatego opinia biegłych nie podlega weryfikacji, jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Sąd Najwyższy wyjaśnił w tej mierze, że do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c., a zatem Sąd nie jest obowiązany dopuścić dowodu z opinii kolejnych biegłych w każdym wypadku, gdy złożona opinia nie jest korzystna dla strony (jednej ze stron) (zob. wyrok SN z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/73, Lex nr 7404). Zaznaczyć w tym miejscu należy, że sposób motywowania oraz stopień stanowczości wniosków wyrażonych w opinii biegłych jest jednym z podstawowych kryteriów oceny dokonywanej przez Sąd, niezależnie od kryteriów zgodności z zasadami wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego oraz podstaw teoretycznych opinii (tak SN w postanowieniu z dnia 27 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001 nr 4, poz. 84).

Mając na uwadze wyżej poczynione rozważania, należy uznać, że wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, opierając się na materiale dowodowym, który został przez tenże Sąd rzetelnie i wnikliwie oceniony, co w szczególności dotyczy oceny dowodów w postaci opinii biegłych sądowych. Sąd pierwszej instancji w sposób jasny, czytelny, a także logiczny wyjaśnił z jakich względów jego zdaniem za całkowicie miarodajne dla oceny skutków wypadku, jakiemu uległ powód, należało uznać opinie sporządzone przez biegłych powołanych w rozpoznawanej sprawie, przy czym wziął on pod uwagę, że ustalony przez biegłych z zakresu psychiatrii i neurologii trwały uszczerbek na zdrowiu jest związany z tym samym następstwem wypadku, a zatem uwzględnił tę wartość tylko raz.

Skoro zatem ostatecznie wartość opinii nie była kwestionowana przez strony, zaś wszelkie wątpliwości zostały usunięte dzięki uzupełniającym opiniom biegłych, argumentację przedstawioną w apelacji należy ocenić jedynie jako polemikę z nieobarczonym żadnym błędem stanowiskiem Sądu pierwszej instancji w przedmiocie wartości dowodowej sporządzonych w sprawie opinii. Nie było też potrzeby dopuszczania dowodu z dalszych opinii, co zmierzałoby jedynie do przedłużania postępowania.

Podsumowując tę część rozważań należy zatem wskazać, że Sąd Rejonowy wyprowadził logiczne i odpowiadające doświadczeniu życiowemu wnioski co do pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem aktualnej kondycji psychofizycznej powoda.

Jako całkowicie błędny należy ocenić również zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Choć Sąd na mocy tego przepisu posiada uprawnienie w zakresie dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę, to jest ono ograniczone do sytuacji, gdy według jego, obiektywnej i weryfikowalnej w toku instancji, oceny zebrany w toku sprawy materiał dowodowy nie wystarcza do jej rozstrzygnięcia. Możliwość dopuszczenia przez Sąd dowodu niewskazanego przez stronę nie oznacza, że Sąd obowiązany jest zastąpić własnym działaniem bezczynności strony. Jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze Sąd powinien skorzystać ze swojego uprawnienia do podjęcia inicjatywy dowodowej (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 stycznia 2013 r., I ACa 1172/12, Lex nr 1292720). W tej sprawie taka szczególna sytuacja nie miała miejsca, skoro materiał procesowy był wystarczający do ustalenia faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Apelujący nie wskazał przy tym, na czym miałyby polegać naruszenie wskazanego przepisu przez Sąd I instancji.

Nie mógł też odnieść zamierzonego skutku zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia pozwala bowiem stwierdzić, że Sąd Rejonowy szczegółowo wyjaśnił motywy stanowiska przyjętego u podstaw rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu, co więcej uczynił to wieloaspektowo i wyczerpująco. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że pisemne uzasadnienie kwestionowanego wyroku w pełni realizuje funkcje przypisywane temu dokumentowi, który pełniąc rolę sprawozdawczą ma przede wszystkim pozwolić na zrekonstruowanie rozumowania, jakie wiodło do sformułowania wniosków przyjętych przez orzekający Sąd, dla możliwości ich zweryfikowania w toku kontroli instancyjnej. Tak opisanym wymogom odpowiadają pisemne motywy orzeczenia sporządzone przez Sąd Rejonowy.

Zaprezentowany w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia tok rozumowania poprzedzający ostateczną ocenę materiału dowodowego, a zwłaszcza kryteria, którymi się kierował Sąd pierwszej instancji w tym zakresie, prezentują w pełni logiczny i wewnętrznie spójny wywód, który odpowiada także doświadczeniu życiowemu, a przez to - w ocenie Sądu II instancji - stanowisko Sądu Rejonowego zasługuje na aprobatę. W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy, jak powyżej wskazano, podzielił podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku i przyjął ją za własną, argumenty apelacji rozważył zaś w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy stwierdzić, że w celu przypisania pozwanemu odpowiedzialności deliktowej wywiedzionej z art. 415 k.c., konieczne było wykazanie zdarzenia, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na zasadzie winy, szkody i związku przyczynowego między owym zdarzeniem a szkodą.

W ustalonym stanie faktycznym ziściły się wszystkie przesłanki warunkujące odpowiedzialność deliktową, aczkolwiek zakwestionowane w części przez skarżącego. Odnosząc się do przesłanki winy, wolno powiedzieć, że zaniedbanie pozwanego (zaniechanie) należy oceniać przynajmniej w kategoriach niedbalstwa. Dla jego przypisania konieczne jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach danego przypadku sprawca mógł zachować się z należytą starannością, decydujące znaczenie ma bowiem miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania (por. orzeczenie SN z dnia 15 grudnia 1954 r., I C 2122/53, (...) 1956, nr 7, s. 276). W ramach odpowiedzialności deliktowej stopień winy ma znaczenie drugorzędne, co oznacza, że sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa (culpa levissima) (zob. wyrok SN z dnia 10 października 1975 r., I CR 656/75, LexisNexis nr (...)).

Okoliczności faktyczne w przyjętym w tej sprawie kształcie dają podstawy dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego. Bezspornym było, że teren, na którym doszło do przedmiotowego zdarzenia „podlegał” pozwanemu. Chodnik, na którym doszło do wypadku znajdował się na terenie należącym do jednostki Policji, zarządzanym przez pozwaną jednostkę. Niezależnie od tego, czy zachowanie pozwanego oceniać z punktu widzenia obowiązków właściciela nieruchomości, czy z punktu widzenia obowiązków użytkownika, w każdym przypadku należy je kontrolować pod

kątem odpowiedzialności deliktowej związanej z zaniechaniem w zakresie zimowego utrzymania chodnika, na którym doszło do wypadku.

Podkreślenia wymaga, że obowiązek dbałości o zdrowie i życie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia. Z tej perspektywy należało od pozwanego oczekiwać podjęcia niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka w związku ze śliskością ciągów komunikacyjnych, po których poruszali się piesi na terenie jednostki Policji przy ul. (...). Godzenie się na występowanie oczywistego zagrożenia dla życia i zdrowia pieszych w postaci możliwości ich upadku na nieodśnieżonym chodniku, na którym znajdował się lód jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, powszechnie przyjętymi zwyczajami oraz wypracowanymi od szeregu lat normami postępowania w określonych sytuacjach, stanowiąc zagrożony odpowiedzialnością czyn niedozwolony (zob. wyrok SN z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03, OSNC 2005, nr 1, poz. 10, Lex nr 106623).

Sąd Rejonowy prawidłowo zatem przyjął odpowiedzialność pozwanego za zawinione przez niego zaniechanie, które doprowadziło do upadku powoda. Winy pozwanego upatrywać należy w zlekceważeniu ciężących na nim obowiązków w zakresie utrzymania nawierzchni spornego chodnika. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że pozwany nie podejmował w tym zakresie wystarczających czynności związanych z jego uprzątnięciem w warunkach zimowych. Przede wszystkim pozwany zapewnił zbyt małą liczbę osób, która w okresie zdarzenia szkodzącego wynosiła 5, nawet zwiększenie kadry sprzątającej do 10-12 osób należy uznać za niewystarczające do uprzątnięcia śniegu i lodu z chodników na terenie 10 ha. Ponadto o zaniedbaniu świadczy także zbyt mała ilość sprzętu przeznaczonego do uprzątnięcia terenu. Z zeznań świadków jasno wynika, że pracownicy dysponowali jedną taczka, łopata i wiaderkiem. Nie sposób wnioskować, że za ich pomocą pracownicy byli w stanie zapewnić bezpieczeństwo pieszym, którzy poruszają się fragmentami ciągów pieszych na terenie wskazanej jednostki Policji. Wskazane okoliczności potwierdziły wiarygodne zeznania świadków obrazujące, że nie zawsze liczba osób sprzątających była wystarczająca do istniejącego zapotrzebowania. Co więcej, mimo zgłaszania zapotrzebowania na większą liczbę pracowników sprzątających – apele te pozostawały bez odpowiedzi. Nie wystarczało także sprzętu do realizacji zadania w postaci uprzątnięcia terenu jednostki. Nadto odbywało się ono zazwyczaj w godzinach 8-16, a jedynie wyjątkowo w godzinach 6-14. Przemawia to za zaniechaniem pozwanego w utrzymaniu powierzchni chodnika zwłaszcza w czasie godzin wczesnoporannych, kiedy to w związku z warunkami atmosferycznymi w okresie zimowym występuje szczególna potrzeba intensyfikowania prac mających na celu usuwanie oblodzenia i zaśnieżenia ciągów komunikacyjnych.

Argumentacja pozwanego, że skoro i tak nie byłby w stanie zapewnić 100% suchości nawierzchni, to nie można mu przypisać winy nie zasługuje na aprobatę. Właśnie ze względu na panujące warunki atmosferyczne, rozległość terenu, ilość osób, które się po nim przemieszały, winien on podjąć dodatkowe czynności mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa pieszych przez staranne odśnieżanie terenu i uprzątnięcie zalegającego lodu.

Zarządca (właściciel) winien utrzymać podległe mu chodniki (ciągi komunikacyjne) w takim stanie, aby wykluczyć narażenie użytkowników na zaistnienie zdarzenia szkodowego pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z wykorzystywaniem drogi. Ocena czynności podejmowanych przez pozwanego w tej sprawie prowadzi do wniosku, że uwzględniając stan wiedzy, poziomu techniki, reakcji na zgłaszane informacje na temat stanu chodnika oraz upadków – nie podjął on należytych działań mających na celu utrzymanie chodnika w prawidłowym stanie, tj. zapewniających bezpieczeństwo pieszym poruszającym się po tym chodniku. Tym samym nie dochował on należytej staranności, o której traktuje art. 355 k.c.

Nie istnieją żadne wątpliwości co do wykazania przez powoda szkody na osobie w postaci poważnego uszczerbku na zdrowiu, którego doznał na skutek wypadku na chodniku objętym zarządem pozwanego. Wystąpienie tej szkody potwierdzili biegli. Trwały uszczerbek na zdrowiu pozwanego związany z wypadkiem określono łącznie na 15%.

Nie sposób też zakwestionować istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pozwanego w zakresie zimowego utrzymania nawierzchni chodnika a doznaną przez powoda szkodą osobową. Występowanie śliskości na chodniku spowodowało poślizgnięcie się powoda, następstwem czego był jego upadek na chodnik i w

konsekwencji doznanie urazu barku oraz wystąpienie schorzenia neurologiczno-psychiatrycznego. Ustalony przebieg zdarzenia nie wskazuje na jakiegokolwiek przyczynienie się poszkodowanego do wypadku lub jego skutków. Wbrew twierdzeniom pozwanego brak też podstaw do przyjęcia, iż część krzywdy powoda wynika z wcześniej doznanych urazów, co jednoznacznie zostało wykluczone przez Sąd I instancji, za opiniami biegłych.

Sąd Rejonowy prawidłowo zatem zastosował przepisy prawa materialnego, stanowiącego podstawę zgłoszonych żądań w zakresie zadośćuczynienia, tj. art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c.

Art. 445 § 1 k.c. stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jednocześnie omawiany przepis nie precyzuje żadnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną („suma odpowiednia”) pozostawia ją uznaniu sądów. Z tego względu zasadnym wydaje się odwołanie do wypracowanych przez judykaturę i doktrynę zasad ustalania zadośćuczynienia, które jest szczególną formą odszkodowania w wypadku wyrządzenia szkody niemajątkowej. W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania kryteriów obiektywnych i sprawdzalnych, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (wyrok SN z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Pozostawienie wysokości zadośćuczynienia swobodnej (choć nie dowolnej) ocenie Sądu orzekającego w pierwszej instancji ma tę konsekwencję, że zarzut zawyżenia (zaniżenia) wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wtedy, gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria rzutujące na tę formę rekompensaty (tak SN w wyroku z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, L.).

Sąd winien zatem uwzględnić stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych rozumianych jako ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi, a także następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób.

Nie może budzić wątpliwości, że „odpowiedniość” sumy pieniężnej przyznanej tytułem zadośćuczynienia wyrażać się musi przede wszystkim w jej korelacji z całokształtem ujawnionych w toku postępowania okoliczności danej sprawy, a zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia musi być rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w przedmiocie zadośćuczynienia kryteriom tym odpowiada. Przyjęta przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia jest bowiem adekwatna do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy.

Trzeba przy tym pamiętać, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną co oznacza, że jego wysokość musi być odczuwalna dla poszkodowanego w stopniu łagodzącym doznane cierpienia. Inaczej mówiąc, kwota ta nie może być symboliczna, a wręcz przeciwnie - na tyle wysoka, by osiągnięty został wspomniany cel. Z drugiej strony nie można abstrahować od tego, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (z nowszego orzecnictwa zob.: wyroki SN: z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, Lex nr 420389, z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, Lex nr 461725, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, niepubl.).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, rozmiar doznanej przez C. K. krzywdy należy ocenić jako znaczny. Wynika on nie tylko z doznanego trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 15%, ale również z czasokresu dolegliwości bólowych, konieczności opieki osób trzecich, ale przede wszystkim intensywności i długotrwałości następstw neurologiczno-psychiatrycznych zdarzenia. Powód nie pełni już służby w Policji. Jednocześnie należy zważyć, iż biegli z dziedziny neurologii, psychiatrii oraz ortopedii w ramach swych specjalności określili, iż powód jako poszkodowany w zdarzeniu doświadczył cierpienia (k. 132, k. 159v.). Owe cierpienia niewątpliwie wygenerowały poczucie krzywdy, które winno zostać zrekompensowane przez wypłatę zadośćuczynienia.

Tym samym zarzuty pozwanego skierowane przeciwko przyznanemu zadośćuczynieniu i jego wysokości nie mogły odnieść spodziewanego skutku, zwłaszcza, że Sąd Rejonowy wyczerpująco wskazał okoliczności, którymi kierował się przy zasądzeniu wskazanej kwoty. Argumentacja ta zasługuje na pełną aprobatę, a rozumowaniu Sądu nie można postawić zarzutu braku konsekwencji i przecenienia okoliczności uznanych za istotne dla ustalenia wysokości świadczenia.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie zaakcentowane w uzasadnieniu skarżonego wyroku przez Sąd I instancji skutki zdarzenia, zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota 20.685 zł (stanowiąca uzupełnienie już wypłaconej) jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Podkreślenia wymaga, że określenie wysokości żądanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, Sąd odwoławczy zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. W niniejszej sprawie Sąd II instancji takiej dysproporcji nie stwierdził, uznając, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota wyraża się sumą wymierną, stanowiącą adekwatne przysporzenie dla uprawnionego, a zarazem uwzględniającą ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (por. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07, Lex nr 424335).

Przedstawione wyniki kontroli instancyjnej przeprowadzonej stosownie do intencji skarżącego prowadzą do wniosku, iż wszystkie zarzuty apelacji okazały się chybione. Jednocześnie w toku tejże kontroli nie ujawniono okoliczności, które winny być uwzględnione z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W tym stanie rzeczy należało oddalić apelację jako bezzasadną na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym zgodnie z § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800).